

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

ALEKSANDRA GALANT: **Przy mikrofonie Aleksandra Galant, witam w kolejnych Audycjach Kulturalnych. Dzisiaj trochę przeniesiemy się w czasie, ale nie do końca, bo to jest taka podróż w czasie, którą odbędziemy z pozycji terażniejszości. Pozwolę sobie zacząć od jednego z pierwszych, jeżeli w ogóle nie pierwszych zdań książki, o której będziemy dzisiaj rozmawiać: „Sporo pamiętam. Trochę znam z opowieści, resztę sobie dopowiem” i myślę, że to zdanie w dużej mierze definiuje nasze wspomnienia, to, jak je tworzymy i to, jak wracamy do przeszłości, a autorem tego zdania jest Jacek Paśnik – autor książki „Dzieci”, a także autor Facebookowego profilu „Dzieci Neo”, który przyjął zaproszenie i dzisiaj jest moim, i państwa gościem.**

JACEK PAŚNIK: Dzień dobry, cześć.

ALEKSANDRA GALANT: **Zanim zaczniemy rozmawiać o samej książce, to zacznijmy może trochę o tym wspomnianiu, bo twoja książka dotyczy bardzo konkretnego momentu w czasie. Dla niektórych to są wspomnienia bardzo bliskie, bo to są wspomnienia związane z latami 90., z pierwszą dekadą XXI wieku i mam wrażenie, że wspominamy je właśnie w ten sposób – coś tam pamiętamy, ale trochę sobie dopowiadamy, trochę pamiętamy ze wspomnień bliskich, trochę pamiętamy z nagłówków gazet, które gdzieś nam tam mignęły. To są wspomnienia, które tworzymy z kolażu.**

JACEK PAŚNIK: Tak, myślę, że to jest bardzo trafne spostrzeżenie w ogóle w kontekście tej książki, że ma ona właśnie taki nieco patchworkowy charakter, ale właśnie przede wszystkim jest to książka o pamięci i o tym, jak ta pamięć działa, o tym, jak ta pamięć powraca, jak niektóre wspomnienia, w których czasami poszukujemy komfortu, mogą nas zawodzić i prowadzić na manowce. I myślę, że to jest też coś, czym ja w ogóle się zajmuję na co dzień, czyli odgrzebywaniem pewnych rzeczy, ale także właśnie dopowiadaniem sobie do nich niektórych historii, osnuwania wokół tych wspomnień jakiejś różnej, dodatkowej wartości.

ALEKSANDRA GALANT: **Z tego znamy też profil na Facebooku „Dzieci Neo”. Wynajdujesz, publikujesz zdjęcia najczęściej właśnie z lat 90., z tych tak zwanych lat zero, które wszyscy, którzy w tym czasie dorastali, dobrze pamiętają. To są chociażby te słynne meblościanki do pokojów dziecięcych, ale nigdy nie przywołujesz zdjęcia ot tak po prostu. To jest zdjęcie, wokół którego nie tylko tworzysz historię, ale też za pomocą słów przywołujesz bardzo konkretny klimat, który wielu z nas towarzyszył, ale nie ma na... na ten klimat jednego dobrego słowa. To jest cała mozaika kolorów, barw i dźwięków.**

JACEK PAŚNIK: Jeżeli chodzi o pierwszą dekadę XXI wieku w Polsce, to myślę, że warto zaznaczyć, że jest to okres mojego dzieciństwa takiego, powiedziałbym, że w pół świadomego, dlatego że ja się urodziłem w roku 1997. No i są to czasy, które ja wspominam, bardziej gdzieś odtwarzając je obecnie, chociażby przez pryzmat reklam, haseł, które ja gdzieś zasłyszałem,

czy chociażby wydarzeń politycznych, które w tamtym czasie gdzieś tam w tle się przeplatały. I ja sobie właśnie z tego mojego jakiegoś takiego kulturowego tła, o którym się dowiaduję, czy sobie przypominam, robię właśnie coś w rodzaju remiksu. Taki jest w ogóle charakter mojego tworzenia, mojego pisania, że wychodzi ono od jakichś pojedynczych elementów, jakichś drobnostek, rzeczy, przedmiotów, wydarzeń, anegdot i ja na kanwie tych elementów obudowuję sobie, dokładam tę historię. Podobnie właśnie jest w kontekście no właśnie rzeczy, które się pojawiają na „Dzieciach Neo”. To jest często tak, że ja na te elementy, które tam się pojawiają, chociażby materiały graficzne, po prostu napotykam się zupełnie przypadkowo bardzo często, przeglądając jakieś archiwalne strony o tym takim charakterystycznym, topornym układzie. Znajduję sobie te elementy, bardzo często nie tyle poddaję obróbkę graficznej, zwiększam ich rozdzielczość, żeby one były wyraźniejsze, no i myśląc o tych miejscach, o tych jakichś takich pojedynczych, delikatnych punkcikach, na podstawie tego dopowiadania sobie pojawia się wokół tego jakaś większa treść, coś szerszego.

**ALEKSANDRA GALANT: Przyznam szczerze i tym podzieliłam się z tobą jeszcze zanim rozpoczęliśmy nagranie, że mnie książka „Dzieci” zdziwiła, bo śledząc to, co robisz na profilu „Dzieci Neo”, spodziewałam się, że to też będzie taki zbiór punktowych wspomnień, może bardziej krótkich historyjek, może coś na kształt „Duchologii” Olgi Drendy, gdzie będzie też pewien zbiór zachowań, symboli i kształtów, natomiast ty proponujesz bardzo spójną, fabularną powieść, w której oczywiście tych wszystkich elementów, o których mówiłam, nie brakuje. One są tylko dodatkami do historii Teodora.**

JACEK PAŚNIK: To jest tak, że historia Teodora tutaj rzeczywiście gra pierwsze skrzypce. Natomiast sposób, w jaki skonstruowana jest ta powieść i w jaki opowiedziana jest ta historia, nadal jest w ramach pewnej jakiejś mojej konwencji, którą ja sobie przyjmuję, która w ogóle, mówię, charakteryzuje niejako to moje pisanie. Bardzo często już słyszałem to w kontekście tej książki, że jest to powieść inicjacyjna, że jest to historia o wchodzeniu w dorosłość, no i rzeczywiście jest tak, że ja myśląc o tej książce, myślałem o moich jakichś poprzednich, wcześniejszych, kulturowych tropach, które, jeżeli chodzi o tę inicjacyjność, są ze mną od dawna, nie wiem, od jakichś pierwszych, egzaltowanych lektur w okolicach gimnazjum – jakiegoś Whartona, później przechodząc w jakiegoś Grassa, który o dorastaniu opowiadał też w piękny, bardzo często anegdotyczny sposób, poprzez Pawła Huelle, który również to dorastanie opowiadał, no i ja właśnie myśląc o tej książce w charakterze właśnie powieści inicjacyjnej, miałem też na uwadze to, żeby przedstawić ją tak, jak ja to dzieciństwo, to wchodzenie w dorosłość pamiętam. Pamiętam je właśnie tak może bardzo anegdotycznie, ale również właśnie poprzez jakieś pojedyncze drobnostki, jakieś minimalne rzeczy, które są w ogóle moim zdaniem jakąś wypadkową dorastania w tej takiej kapitalistycznej rzeczywistości, czyli na przykład moje dzieciństwo pamiętam poprzez reklamy, poprzez migawki z telewizora, czy poprzez elementy, które ja gdzieś tam dostrzegałem na przykład na ekspozycji sklepowej i myśle, że w ten sposób jest właśnie opowiedziane dorastanie w mojej książce.

**ALEKSANDRA GALANT: Opis jest też bardzo pobudzający zmysły, bo opisujesz kolory, dźwięki, kształty. Mogę tylko przywołać ten kolor żółty, który kojarzył się (Teodorowi oczywiście) i z autobusami, i z logo pewnego szwedzkiego marketu. Tam są konkretne zapachy miejsc i to nie tylko tak powszechne jak na przykład**

**zapach stęchlizny, czy zapach piwnicy, ale też zapach pietruszki, który się pojawia w bardzo nietypowym kontekście, dźwięk kapania wody, kapania wody po dziewczynie, która wychodzi z mieszkania. To wszystko, myślę, że też sprzyja temu, żeby przypomnieć sobie własne momenty, kiedy się te kolory widziało i te dźwięki słyszało.**

JACEK PAŚNIK: Tak, to są wszystko takie skrawki codzienności i myślę, że bardzo często w ogóle w kontekście tej książki pada to pytanie: na ile jest w tej książce mnie, ile jest...

ALEKSANDRA GALANT: **I to było moje kolejne pytanie, które mi spaliłeś.**

JACEK PAŚNIK: Tak. [śmiej] Ile jest w tej książce tego mojego dorastania, no i myślę, że właśnie moje dorastanie w tej książce jest opowiedziane właśnie tymi zmysłami, tym, jak ja to dorastanie zawsze podejmowałem i w jaki sposób ja wspominam, czy traktuję je obecnie, dlatego że uważam, że dorastanie, czy wchodzenie w dorosłość no to także i w moim przypadku jest proces na pewno jeszcze nieskończony, natomiast nie wiem, czy kończący się w ogóle kiedykolwiek. Podobnie jest to też widoczne, wydaje mi się, w mojej książce.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

ALEKSANDRA GALANT: **Ze względu na specyfikę lat 90., okresu okołotransformacyjnego, bo nie chcę mówić, że potransformacyjnego, ale okołotransformacyjnego, specyfiką tego czasu okołotransformacyjnego stała się powszechna dostępność produktów, rzeczy, to, że były na wyciągnięcie ręki właściwie, z tym wielu osobom kojarzy się kapitalizm, ale też mam wrażenie, że pułapką opowiadania o latach 90. jest właśnie sprowadzanie ich do rzeczy, do opowiadania o świecie, jakby składał się tylko i wyłącznie z etykietek, z reklamówek, kiczowatych pamiątek, z, z kaset magnetofonowych, no ale to jest też coś, co zauważyłam na twoim Facebooku i to się później pojawia w książce, że te rzeczy są tylko pretekstem.**

JACEK PAŚNIK: Można w ogóle mówić o pewnej pretekstowości, jeżeli chodzi o właśnie te punkty zaczepienia, które w książce napoczynają niektóre historie. Natomiast myślę, że właśnie w tej kapitalistycznej rzeczywistości, którą, myślę, że warto to podkreślić, ja już z perspektywy tej osoby urodzonej pod koniec lat 90. miałem bardzo zastaną, to znaczy nie miałem porównania do czasów właśnie sprzed kapitalizmu w Polsce i właściwie czasy mojego dorastania, mojego dzieciństwa, to są czasy, w których ten kapitalizm w Polsce już okrzepł. No to właśnie wydaje mi się, że w ramach tego takiego już dojrzewającego kapitalizmu w Polsce, nie tego w ramach tego najwcześniejszego etapu transformacji, no to już trochę nie da się właśnie od tej produktowości rzeczywistości uciec, ale wydaje mi się, że to jest w ogóle fantastyczna przestrzeń do wymyślania, do przeinaczania i do fantazjowania na temat tej pstrokacizny, którą my w tej rzeczywistości mamy od zawsze. I tutaj ja, opowiadając o tym, zawsze powracam do osób, które tworzyły w Stanach Zjednoczonych po czasach Reagana, czyli na początku pierwszej połowy lat 90. Te osoby, które tworzyły właśnie na kanwie tego takiego Reaganowskiego boomu gospodarczego lat 80., także swoje tworzenie opierały właśnie o... o remiksowanie tej rzeczywistości, która była bardzo osadzona w tym kapitalizmie,

w reklamach, w konsumpcji. No i myślę, że taką przestrzeń, jeżeli chodzi o tę polską rzeczywistość dwadzieścia lat po epoce Reagana w Stanach, dają właśnie czasy pierwszej dekady XXI wieku.

**ALEKSANDRA GALANT: Czy w tym kontekście myślisz, że o twoim pokoleniu, chociaż ja jestem dużą przeciwniczką dzielenia ludzi na pokolenia, czy twoje pokolenie charakteryzuje pytanie, które pada w książce? Co było pierwsze: jajko czy niespodzianka?**

JACEK PAŚNIK: No myślę, że my jesteśmy zdecydowanie bardziej pokoleniem tej niespodzianki, pokoleniem pewnej zabawki, pokoleniem pewnego, zastanego już przez nas pełnego supermarketu, z którego my sobie teraz możemy do woli wybierać i korzystać, w którym możemy się poruszać, odbierając przeróżne bodźce właśnie w ramach tego egzystowania w kapitalizmie. Natomiast tak, jak widać to, myślę, w mojej książce, nie zawsze jest to coś, co prowadzi nas w jakimś konkretnym kierunku, dlatego że bohaterowie mojej książki – osoby dorastające – są to w moim odczuciu osoby takie bardzo niewyklute i kręcące się trochę w kółko, i myślę, że jest to coś, co być może mogłoby reprezentować dorastanie osób mniej więcej w moim wieku jako zbiorowości, ponieważ jest to coś, co ja też obserwuję no u siebie, ale także i u moich różnych grup znajomych. Natomiast to też jest tak, że ja odzegnawałbym się również od takiego pokoleniowego charakteryzowania jakichś zbiorowości i włączania ich w pewne kategorie.

**ALEKSANDRA GALANT: Książka nazywa się „Dzieci” i siłą rzeczy w zdecydowanej swojej większości dotyczy właśnie czasu dzieciństwa, czasu dorastania. Zapewne psychologia rozwojowa by nam tutaj nadała konkretne ramy tego okresu dorastania. Tego dorosłego życia, przez które rozumiemy życie po rozpoczęciu studiów, jest tu dużo mniej.**

JACEK PAŚNIK: Tak i w ogóle myślę, że trudno też zaobserwować pewien konkretny moment przełomowy, który też w powieści inicjacyjnej, w ramach jej konstrukcji powinien nastąpić, prawda? Że mamy tę kulminację właśnie w postaci tego, nazwijmy to, rytuału przejścia, który, no nie spojlerując też fabuły książki, de facto nie do końca się odbywa i myślę, że to jest też to, o czym mówiłem przed chwilą w kontekście tego kręcenia się w kółko i w kontekście wrażenia tej takiej powracającej, kaskadowej rzeczywistości, takiej, która gdzieś tam cały czas wraca do tego bohatera i cały czas nie daje mu o sobie zapomnieć, i pojawia się u niego w postaci przeszłości, w postaci powracających elementów rzeczywistości, no ale także w tej książce w postaci języka, dlatego że mamy tutaj w książce do czynienia z refrenami, czy właśnie z zamierzonymi powtórzeniami.

**ALEKSANDRA GALANT: Właśnie o nie chciałam zapytać i też pomyślałam sobie, że kiedy mówisz o tym kręceniu się w kółko i kaskadowości, to nawet miałam wrażenie, że być może skojarzenie z tymi frazami, które powracają, jest nieco zbyt dosłowne, ale to też było coś, na co zwróciłam uwagę, chociażby to, że Teodor cały czas słyszy, że: „Kawał chłopca, to po ojcu”. Nie chcę mówić frazy, która zaczyna książkę i która pojawia się najczęściej, bo mam wrażenie, że ona może nieco zdradzić treść, oś fabuły. Pojawia się też takie zdanie: „Tak musiało być”.**

JACEK PAŚNIK: Tak, właśnie w tekście myślę, że... że, że bardzo to widać, widać pewne przeplatanie się jakichś tych różnych warstw, także właśnie no od strony językowej.

ALEKSANDRA GALANT: **Na koniec chciałam zapytać cię o coś, co bardzo często towarzyszy nam, kiedy powracamy do wspomnień, kiedy wspominamy jakiś czas. To jest coś, od czego wspomniana już przeze mnie Olga Drenda bardzo się odżegnuje, twierdząc, że nostalgia, która towarzyszy nam, kiedy wspominamy na przykład dzieciństwo, sprawia, że trochę patrzymy na ten świat może nie tyle z pobłażliwością, ale z taką łagodnością, która towarzyszy powrotowi do sielanki dzieciństwa i ten okres dorastania też łatwo sobie sprowadzić do ciasta typu błękitna laguna, do bambusowych parasolek wtykanych w jedzenie, takiej grupy symboli. Teodor chyba, wspominając swoje dzieciństwo, sięga jednak trochę głębiej.**

JACEK PAŚNIK: My poszukujemy sobie tej strefy komfortu bardzo często w tej przeszłości, no i to jest też coś, w co, wydaje mi się, że zdarzało mi się wpadać w trakcie prowadzenia projektu „Dzieci Neo”, że bywały momenty, w których no ja oczywiście bardzo starałem się nie robić tego bezmyślnie i podejmować wszystkie te elementy, które tam się pojawiały z jakimś szerszym kontekstem. Natomiast nie ukrywam też, że miałem tendencję do tego tak zwanego shitpostowania i pewnie nigdy się to nie zmieni, bo też trzeba sobie gdzieś tam te pewne rzeczy dozować i dawkować, i to gdzieś tam w mojej twórczości internetowej myślę, że miało miejsce. Natomiast jeżeli o tę książkę chodzi, to faktycznie jej anegdotyczność, jej pewne powtarzalne elementy, jej wspominkowość i nostalgiczność to są, myślę, bardziej cechy jej języka, natomiast nie są to elementy, które definiują zawartą w niej historię. Myślę, że jest wręcz odwrotnie, że bohater tej historii, próbując odszukiwać pewne elementy w przeszłości, niestety bardzo często napotyka się na takie rzeczy, które albo go zawiodą, albo są dla niego bardzo bolesne.

ALEKSANDRA GALANT: **Kiedy rozpoczyłeś prowadzenie profilu Facebookowego, spodziewałeś się, że po pierwsze będzie tak duży odzew? No bo pod każdym twoim postem pojawiają się komentarze ludzi: „A ja miałem tak... A ja pamiętam to tak... A u mnie było inaczej”. No a po drugie czy spodziewałeś się, że w ludziach jest tak duża potrzeba, żeby do tego świata wspominać, wracać, ale też czuć jakąś taką jedność i wspólnotowość, że wszyscy tak mieli, wszyscy to pamiętają?**

JACEK PAŚNIK: Bardzo mnie to cieszy, natomiast dla mnie największym zaskoczeniem w kontekście prowadzenia tej strony jest to, z jak dużym zrozumieniem podejmowane są elementy mojej twórczości, nazwijmy to. To znaczy ja tę stronę traktuję trochę jak pewne poletko, przestrzeń do rozbiegania się przed tworzeniem jakichś większych rzeczy, no i bardzo często bardzo miło jest mi patrzeć, kiedy widzę, że ludzie rozumieją jakieś moje odwołania kulturowe, rzeczy, do których ja nawiązuję i niekoniecznie są to rzeczy takie bardzo rzeczywiste, powiązane z nostalgią sensu stricto, czyli no na przykład właśnie to jakieś takie kulturowe, polityczne, czy historyczne tropy.

ALEKSANDRA GALANT: **Gościem Audycji Kulturalnych był Jacek Paśnik – autor książki „Dzieci”, która ukazała się nakładem wydawnictwa W.A.B., a także autor Facebookowego profilu „Dzieci Neo”. Bardzo dziękuję za rozmowę.**

JACEK PAŚNIK: Dziękuję.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.